**Rosnące ceny paliwa, aut używanych czy ładowania elektrycznych samochodów – dalsze skutki wojny dla rynku moto**

**Trwający za wschodnią granicą konflikt nieustannie wpływa na kierowców i rodzimy rynek moto. Mogą to odczuć właściciele samochodów z napędem diesla lub benzynowym, ponieważ ceny paliw ponownie biją rekordy. W niewiele lepszej sytuacji są kierowcy elektryków, dla których koszt przejechania 100 km staje się powoli taki sam, jak w przypadku samochodu spalinowego. Dalsze problemy mają także producenci samochodów. Warto więc zadać pytanie – jakie są dalsze skutki wojny dla rynku moto?**

**Coraz drożej na stacjach, nie tylko benzynowych**

Embargo na rosyjską ropę wprowadzone po agresji na Ukrainę, a także ostatnia decyzja krajów OPEC o zmniejszeniu jej wydobycia sprawiła, że ceny paliw znów dynamicznie rosną. Z danych portalu e-petrol wynika, że litr benzyny Pb 95 kosztuje już 6,95 zł, a diesla ON aż 8,08 zł. W ciągu ostatnich 30 dni można było zaobserwować wzrost cen Pb 95 o 7%, a każda wizyta na stacji sprawia, że obserwuje się kolejne podwyżki.

*Widok 7 i 8 zł na stacjach paliw to już normalna sytuacja, co oznacza powrót do rekordowych cen z czerwca. Skończyły się już niemal wszystkie akcje promocyjne, które pozwalały kierowcom nieco obniżyć koszty tankowania. Jednak prawdziwy szok przeżyją właściciele samochodów elektrycznych, którzy ładują swoje pojazdy głównie poza domem, np. w trasie. Jeden z liderów pod względem liczby ładowarek w Polsce drastycznie podniósł ceny. W nowym cenniku koszt za 1 kWh szybkiego ładowania wzrósł o prawie 20%, co przy zużyciu auta na poziomie 15-17 kWh na 100 km oznacza, że jazda samochodem elektrycznym jest tak samo kosztowna jak spalinowym* – wyjaśnia Przemysław Gąsiorowski, ekspert autobaza.pl. *Jeżeli ktoś planował inwestycję w elektryka w celu oszczędności, warto wstrzymać się z tą decyzją. Nie mamy gwarancji, że prąd będzie w przyszłości tańszy niż benzyna* – dodaje.

Podwyżki cen na stacjach ładowania pozostałych operatorów to kwestia czasu. W takim wypadku koszt przejazdu 100 km w trasie dla samochodu elektrycznego zrównuje się z tym dla pojazdu spalinowego, co bardzo zmniejsza atrakcyjność auta na prąd.

*Ładowanie samochodów elektrycznych w naszych domach również jest coraz droższe, choć wciąż opłacalne. Od grudnia br. cena za 1 kWh, poza ustawowym limitem, wzrośnie aż o 54%, a wciąż mamy obniżony VAT na energię. Jednak nawet biorąc pod uwagę, że w 2023 r. wykorzystamy zagwarantowane 2000 kWh energii po starych cenach i będziemy korzystać z droższej taryfy prądu, zapłacimy około połowę mniej za przejechanie 100 km elektrykiem niż autem spalinowym. Jednak nie w każdym państwie sytuacja jest na tyle komfortowa – np. w Rumunii odbiorcy energii otrzymali trzykrotne podwyżki cen energii –* tłumaczy Przemysław Gąsiorowski, ekspert autobaza.pl. *Niestety wojna nie dla wszystkich ma negatywne konsekwencje. Warto zauważyć, że koncerny energetyczne czy paliwowe notują w tym roku rekordowe zyski* – dodaje.

**Dalsze problemy z nowymi samochodami**

Brak komponentów, inflacja czy podwyżki cen prądu dla przedsiębiorstw. Wszystkie te problemy uderzają w producentów samochodów, którzy borykają się z wieloma wyzwaniami od początku pandemii, co skomplikowała jeszcze bardziej wojna w Ukrainie. Odzwierciedlenie trudnej sytuacji na rynku moto w Polsce można zaobserwować w danych dotyczących rejestracji nowych samochodów. Według Cyfryzacji KPRM w pierwszych ośmiu miesiącach 2022 r. zarejestrowano aż o 12% mniej nowych pojazdów osobowych niż w analogicznym okresie roku temu.

*Na obecnej sytuacji cierpi rynek wtórny. W statystykach rejestracji aut używanych widać jeszcze większy spadek – aż o 17%. Ze względu na brak nowych samochodów na rynku, konsumenci nie mogą wymienić obecnie posiadanych modeli. Z tego powodu dłużej eksploatują swoje egzemplarze, a mniej ich trafia na rynek* wtórny. *To jeden z powodów, dlaczego ceny aut używanych rosną – dostępnych jest ich coraz mniej* – tłumaczy Przemysław Gąsiorowski ekspert autobaza.pl. *Oczywiście do tego zjawiska możemy dodać powody, które wszyscy dobrze znamy – inflację, rosnące raty kredytów i wyższe koszty życia. Taka sytuacja nie zachęca do odważnych zakupów. Ekonomiczniej zainwestować w naprawę i pojeździć autem jeszcze dwa lata* – dodaje.